

Ewangelia Łukasza

Rozdział 7

1. Gdy skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum. 2. A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci. 3. Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę. 4. A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abys mu to uczynił. 5. Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę. 6. Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abys wszedł pod mój dach. 7. Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony. 8. Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi. 9. Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. 10. Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował. 11. A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi. 12. A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedyne syna matki, która *była* wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta. 13. Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz. 14. Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy *je* nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań! 15. A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce. 16. Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud. 17. I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie. 18. O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie. 19. A *Jan*, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? 20. A gdy ci mężczyźni przyszedli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego? 21. A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i *uwolnił* od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem. 22. Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia. 23. A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu. 24. Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszłście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? 25. Ale co wyszłście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich. 26. Ale co wyszłście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka. 27. On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. 28. Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet

większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on. **29.** Słyszac to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słusność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana. **30.** Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić. **31.** I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni? **32.** Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście. **33.** Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona. **34.** Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. **35.** Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci. **36.** I zaprosił go jeden z faryzeuszy na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*. **37.** A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku; **38.** I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaściwała olejkiem. **39.** A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą. **40.** A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu. **41.** Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. **42.** A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował? **43.** Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś. **44.** I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami. **45.** Nie pocałowałeś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg. **46.** Nie namaściłaś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi. **47.** Dlatego mówię ci: Przebaczone jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczone, mało miłuje. **48.** Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone. **49.** Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza? **50.** I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokój.